

NOWE SZCZEGÓŁY DO BIOGRAFII MIKOŁAJA KOPERNIKA
PODANE PRZEZ B. BALDIEGO

Głównym przedmiotem książki prof. dr. Bronisława Bilińskiego, dyrektora Stacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk w Rzymie, jest życiorys Mikołaja Kopernika, najstarszy z dotychczas zachowanych, napisany w 1588 r. przez Bernardina Baldiego¹. Powstał bardzo wcześnie, bo w 40 lat po śmierci Kopernika. Jego wartość wzbogaca niezależność od innych biografii Kopernika.

Książka B. Bilińskiego składa się ze wstępu oraz czterech rozdziałów, w których zawarte są informacje na temat życia i działalności B. Baldiego, tekst włoski i polski życiorysu Kopernika, próba interpretacji życiorysu oraz listu dedykacyjnego z *De revolutionibus*. Książka została zaopatrzona w streszczenia w języku włoskim, angielskim i rosyjskim, indeks nazwisk i spis treści. Książkę ozdabiają cenne reprodukcje portretów B. Baldiego, D.M. Novary, zdjęcia reliefu D. Guidubalda I, Palazzo Ducale z Urbino oraz fragmenty *Secundum Compendium...* Pawła z Middelburga.

Życiorys Kopernika, pióra B. Baldiego, mimo że wydał go G. Zaccagnini już w 1908 r., a L. A. Birkenmajer jego skróconą wersję w 1900 r., w oparciu o wydrukowaną w 1707 r. *Cronica dei matematici*, w zasadzie uszedł uwadze kopernikaniistów, a zawartych w nim informacji nie brano pod uwagę przy opracowywaniu biografii Kopernika².

Bernardino Baldi (1553—1617) urodzony w Urbino, znany humanista włoski, opat z Guastalli, pozostawił w swej spuściźnie pisarskiej liczne prace z zakresu matematyki, mechaniki, historii, literatury oraz przekłady. Autor szeroko omawia jego rękopiśmienną spuściźnię oraz jej wydania, zwracając szczególną uwagę na dzieło *Vite dei matematici*, zawierające m.in. życiorys Mikołaja Kopernika³.

B. Biliński publikuje ten życiorys w oparciu o wydanie G. Zaccagniniego. Przy-

¹ B. Biliński: Najstarszy życiorys Mikołaja Kopernika z roku 1588 pióra Bernardina Baldiego. Wrocław 1973 s. 144. Studia Copernicana IX. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.

² Tamże, s. 12 n.

³ Tamże, s. 10.

pomina jednak, iż nie miał on w ręce autografu B. Baldiego i „korzystał tylko z odpisów, które użyczył mu Luigi Celli, i stąd niektóre jego miejsca budzą zastrzeżenia w odczytaniu czy też wątpliwości pochodzą już z wadliwej kopii. Chodzi tu głównie o imiona własne”⁴. B. Biliński nie dysponował jeszcze wówczas rękopisem tekstu B. Baldiego, który odnalazł we Włoszech dopiero z końcem 1972 r. Jego przypuszczenia okazały się słuszne. W liście do redakcji *Polityki* stwierdza, że „druk z 1908 r. jest bardzo błędny i niedokładny”⁵. Można więc mieć nadzieję, iż odnalezienie rękopisu Baldiego przyczyni się do wyjaśnienia wielu wątpliwości, jakie nasuwa dotychczasowy przekaz życiorysu.

Biografia Kopernika, napisana przez Baldiego, stanowi interesującą z wielu względów relację. Czytelnik jest świadom, że ma do czynienia z najstarszym z dotychczas zachowanych życiorysów Kopernika. Biorąc pod uwagę czas i środowisko, w którym został napisany, oczekuje się przede wszystkim nowych informacji na temat pobytu i działalności Kopernika we Włoszech oraz zainteresowania jego teorią na tym terenie. W niniejszym artykule recenzyjnym zamierzam odpowiedzieć w jakiej mierze te oczekiwania zostały spełnione.

B. Baldi rozpoczyna życiorys Kopernika od podania krótkiego opisu położenia Prus. Podaje w oparciu o horoskop F. Giuntiniego datę urodzenia Kopernika. Z kolei informuje o studiach matematycznych Kopernika w Bolonii pod kierunkiem D.M. Novary. Na szczególną uwagę zasługuje informacja o Pietro Romanellim, uczniu Kopernika oraz o przyjaźni z okresu pobytu w Bolonii z Pawłem z Middelburga. Dalsza część życiorysu mówi o badaniach astronomicznych Kopernika na Warmii. Ich genezę tłumaczy Baldi pragnieniem wprowadzenia przez Kopernika poprawek do astronomicznych obliczeń starożytnych oraz zaproszeniem go przez Pawła z Middelburga do udziału w pracach nad reformą kalendarza. Zdaniem Baldiego ten ostatni czynnik wywarł decydujący wpływ na opracowanie przez Kopernika dzieła *O obrotach*. Baldi podaje zasadnicze tezy dzieła oraz pierwsze echa recepcji teorii kopernikowskiej, zawarte w pismach Gemmy Frisiusa, Piotra Ramusa, Erazma Rheinholda, Pawła Giovio, Krzysztofa Claviusa. Końcowe fragmenty życiorysu mówią o poparciu, jakiego Kopernikowi udzielił kard. Mikołaj Schonberg i biskup Tideman Gise. Mowa jest również o przesłaniu odpisu dzieła *O obrotach* do Rzymu i udzieleniu mu aprobaty papieskiej, zanim ono ukazało się drukiem⁶.

Życiorys B. Baldiego nie jest bogaty w informacje o Koperniku. Przyznaje to zresztą B. Biliński. Zwraca jednak przy tym uwagę, iż autorzy późniejszych życiorysów dysponowali o Koperniku bardzo skąpymi wiadomościami. Dotyczyło to również Baldiego, „który choć był daleko i w małej mieścinie Italii, pierwszy zebrał wiadomości o toruńskim astronomie. Choć nie są one za bogate, muszą zająć honorowe miejsce w rzędzie biografii Kopernika, bo wyprzedzają wszystkich, z wyjątkiem Retyka, którego *Vita Copernici* przepadła nam chyba bezpowrotnie”⁷.

B. Biliński, interpretując ujęcie Baldiego, dochodzi do wniosku, iż korzystał on, jeżeli chodzi o informacje geograficzne i narodowościowe, z pism humanistów włoskich, nie bardzo zorientowanych w aktualnej sytuacji. Ich wpływ daje się również zauważyć w przecenianiu przez Baldiego — jak ustala B. Biliński — wpływu na Kopernika kultury i nauki włoskiej. Biliński poddaje życiorys Baldiego krytycznej interpretacji. Sięga nie tylko do źródeł, na których oparł się autor, lecz również konfrontuje jego informacje z innymi przekazami o życiu i działalności Kopernika.

⁴ Tamże, s. 25, por. s. 18.

⁵ B. Biliński: „Coś z życia”. *Polityka* 28 IV 1973 r. nr 17 s. 15.

⁶ Tenże, Najstarszy życiorys, jw. s. 18—25.

⁷ Tamże, s. 29.

Okazuje się, iż Baldi nie korzystał z informacji o Koperniku przekazanych przez Retyka, „ma wiadomości od Retyka niezależne, o wiele uboższe, ale samodzielne”⁸.

Przedmiotem szerszej interpretacji B. Bilińskiego jest informacja zawarta w omawianym życiorysie o Pietro Romanellim, bliżej nieznanym uczniu Kopernika. Autor zdając sobie sprawę z wątpliwej wartości przekazu G. Zaccagniniego, stara się z niej wyprowadzić szereg hipotetycznych wniosków. Sądzi, iż Kopernik udzielał Romanelliemu lekcji prywatnych, albo też prowadził jakieś zleczone wykłady uniwersyteckie. Na poparcie swej hipotezy Biliński wykorzystuje informację o pochodzeniu rodu Romanellich z Urbino. Baldi pochodząc z tej miejscowości mógł być o tym dobrze poinformowany. Wiadomość Baldiego Biliński kojarzy z dyskutowaną abrewiacją *M^o* z dokumentu notarialnego, wystawionego w 1499 r. w Bolonii, gdzie Kopernik wraz z bratem Andrzejem występowali w roli świadków. Sądzi, iż dokument ten został spisany wobec *Magistro Nicolao Kopernick...*⁹, który został określony jako nauczyciel w znaczeniu uczącego. „Jest to tytuł tego, kto uczy, ale nie tylko na uniwersytecie, ile tego, kto udziela lekcji prywatnych, lub czasem prowadzącego pewne wykłady zleczone na uniwersytecie”¹⁰.

Podjęcie się tej roli przez Mikołaja Kopernika tłumaczy Biliński informacją B. Scultetiego z 1499 r., iż *more scholarium* zaciągnął on pożyczkę. Trudna sytuacja finansowa — zdaniem Bilińskiego — mogła spowodować, iż Kopernik podjął się udzielania prywatnych lekcji matematyki lub astronomii P. Romanelliemu¹¹.

Hipoteza B. Bilińskiego ma w sobie wiele racji. Niestety, z czego zdaje sobie sprawę jej twórca, opiera się na skąpych argumentach uzasadniających. W ostatecznym rezultacie nie wiadomo bliżej kim był P. Romanelli, czego uczył go Kopernik, matematyki czy astronomii, czy to były lekcje nauczyciela prywatnego, czy też lektora uniwersyteckiego. Autor hipotezy początkowo zdaje się przychylić do stanowiska, że Kopernik był nauczycielem prywatnym Romanelliiego. Później jednak, biorąc pod uwagę informację Retyka, iż w Rzymie Kopernik prowadził działalność naukową, cieszącą się *magna scholasticorum frequentia*, zbliża się do stanowiska, iż Kopernik mógł prowadzić jakieś zajęcia uniwersyteckie, w których uczestniczył Romanelli. Wydaje się, że Bilińskiemu bardziej odpowiadałaby druga alternatywa. Wolałby Kopernika widzieć raczej w roli nauczyciela podejmującego zleczone zajęcia na uniwersytecie w Bolonii. Brak mu jednak na poparcie tej alternatywy argumentów. Sięganie po analogię do Rzymu nie wydaje się przekonywujące.

Interpretacja B. Bilińskiego mimo swoich słabych stron jest dosyć interesująca. Wydaje mi się jednak, iż jej autor nie zwrócił uwagi na pewne wnioski możliwe do wyprowadzenia z kontekstu. Otóż Baldi pisze m.in. „...Kopernik przybył do Włoch do Uniwersytetu w Bolonii, gdzie studiował nauki matematyczne, jak twierdzi Pietro Romanelli, jego uczeń, pod kierunkiem Dominika Marii Itala...”¹². Z tekstu Baldiego, przynajmniej w wersji polskiej, zdaje się wynikać, jakoby Baldi korzystał z jakiejś relacji Romanelliiego. Świadom tego jest zresztą Biliński, pisząc przy innej okazji o Romanellim, jako o informatorze Baldiego¹³. Niewątpliwie nie wchodzi tu w grę relacja ustna, lecz pośrednia, poprzez rodzinę Romanellich z Urbino. Nie jest też wykluczone, iż Baldi miał do czynienia z jakąś pisemną relacją Romanelliiego. Nie jest to jednak ważne. Tekst zdawałby się wskazywać, iż Baldi zaczerpnął nie tylko od Romanelliiego informację, iż ten był uczniem Kopernika, lecz również ja-

⁸ Tamże, s. 37.

⁹ Por. M. Biskup: Regesta copernicana. Wrocław 1973 nr 32.

¹⁰ B. Biliński, Najstarszy życiorys, jw. s. 39.

¹¹ M. Biskup, jw. nr 33.

¹² B. Biliński, Najstarszy życiorys, jw. s. 22.

¹³ Tamże, s. 36.

koby Kopernik studiował na uniwersytecie w Bolonii matematykę pod kierunkiem D. M. Novary. Biliński ma rację wykazując bezpodstawność tej informacji, gdyż Kopernik w Bolonii był zapisany na wydziale prawa. Niewątpliwie Kopernik korzystał z wykładów matematyki lub astronomii u Novary i przeprowadzał z nim obserwacje astronomiczne. Oficjalnie jednak pozostawał studentem prawa.

Wydaje mi się, iż na informację P. Romanelliego o studiowaniu przez Kopernika matematyki należy spojrzeć poprzez D. M. Novarę. Tylko w środowisku bliskim Novary mógł Romanelli poznać Kopernika nie jako prawnika, lecz jako matematyka. Wiadomość Romanelliego świadczyłaby, iż nie orientował się on bliżej o właściwym kierunku studiów Kopernika i z uniwersytem nie miał styczności. Gdyby Romanelli brał udział w jakichś zajęciach uniwersyteckich, prowadzonych przez Kopernika, nie byłby autorem informacji o studiach matematycznych Kopernika. Zaczepnął je zapewne poprzez dom Novary, który być może opiekował się młodym żakiem i zlecił Kopernikowi pomoc w zakresie matematyki, która dla wielu, nie tylko dawniej, ale i dziś stwarza trudności w jej zrozumieniu. Opowiadałbym się więc za wersją, iż Kopernik mógł być prywatnym nauczycielem Romanelliego. Późniejsza sława Kopernika sprawiła, iż fakt ten w rodzinie Romanellich był odpowiednio komentowany.

Sprawa z P. Romanellim nie jest dostatecznie jasna. Wydaje się, iż pewne światło na jego postać mogłaby rzucić lepsza znajomość Novary i jego powiązań nie tylko naukowych, lecz i dydaktycznych. Ważną rzeczą byłoby też wyjaśnienie, czy i w jakiej mierze uniwersytet w Bolonii sprawował opiekę nad scholarami miejscowych szkół średnich, co miało miejsce na przykład w Krakowie¹⁴.

Dużo miejsca poświęca B. Biliński powiązaniu Kopernika z Pawłem z Middelburga oraz sprawie udziału ich w reformie kalendarza. „W ogóle postać Pawła z Middelburga i cały problem udziału Kopernika w reformie kalendarza na Soborze Laterańskim — pisze B. Biliński — zasługuje na nowe przebadanie, tym bardziej, że wciąż jeszcze istnieją możliwości odnalezienia odpowiedzi Kopernika, o której wspomina Paweł z Middelburga w *Secundum Compendium correctionis Calendarii...* Romae 1516, ...”¹⁵.

B. Biliński, w oparciu o prace D. J. Struika i życiorysy Baldiego, podaje biografię Pawła z Middelburga. Urodził się on w 1455 r. w Middelburgu w Holandii. Studiował na uniwersytecie w Louvain. Wykładał matematykę na uniwersytetach w Louvain i Padwie. Znalazł gościnne przyjęcie na dworze Federica di Montefeltro w Urbino. Imponował wiedzą medyczną i astrologiczną. Księżę ów postarał się dla Pawła z Middelburga o opactwo Castel Durante. Po jego śmierci wrócił do Holandii, gdzie zabiegał o reformę kalendarza. Powrócił do Włoch, osiadł w Urbino u księcia Guibalda I, który w 1494 r. wystarał się dla niego o biskupstwo Fossombrone. Dwór w Urbino był jednym z ośrodków włoskiej myśli i sztuki humanistycznej. Paweł z Middelburga był w bliskich kontaktach z jego gospodarzami. Jako biskup przejawiał szerokie zainteresowanie problematyką teologiczną i matematyczną. Jego wiedza i publikacje zyskały mu uznanie uczonych włoskich. Sława uczonego biskupa sprawiła, iż papież Leon X zaprosił go w 1514 r. do Rzymu i mianował go przewodniczącym soborowej komisji do spraw reformy kalendarza¹⁶.

¹⁴ K. Estreicher: Dawne budynki Uniwersytetu Jagiellońskiego. W: Gospodarka i budynki Uniwersytetu Jagiellońskiego od XV do XVIII wieku. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CCCXXXIII*. Prace Historyczne, zeszyt 45. Copernicana Cracoviensia VI. Kraków 1973 s. 51.

¹⁵ B. Biliński, Najstarszy życiorys, jw. s. 41 n.

¹⁶ Tamże, s. 40 nn.

Życiorys Baldiego rzuca nowe światło na tę postać. Baldi twierdzi, iż Kopernik podczas pobytu we Włoszech „zaskarbił sobie przyjaźń i znajomość” m.in. Pawła z Middelburga, będącego „wówczas w służbie Guida, księcia Urbino”¹⁷. Informację tę powtórzył Baldi również w życiorysie Pawła z Middelburga.

Nawiązanie kontaktu Kopernika z Pawłem z Middelburga datuje Biliński na czas przed 1500 r. Początkowo powyższe stwierdzenie opatruje walorem przypuszczenia¹⁸. Podaje argumenty na jego poparcie i przyznaje, że nie są one przekonujące, należałoby szerzej przeanalizować dzieło Pawła z Middelburga *Paolina*. Dalej jednak Biliński nie waha się stwierdzić: „Rozważania jednak nasze, że Kopernik poznał Pawła z Middelburga już w czasie studiów włoskich, tj. przed rokiem 1500, nie mogą ulegać wątpliwości, ...”¹⁹.

Paweł z Middelburga był przewodniczącym soborowej komisji Soboru Laterańskiego V do spraw reformy kalendarza. Znajomość z Kopernikiem sprawiła, iż zaprosił go do udziału w pracach nad reformą kalendarza. Píše o tym Kopernik w końcowym fragmencie listu dedykacyjnego do papieża Pawła III z *De revolutionibus*. B. Biliński poświęca dużo uwagi udziałowi Kopernika w pracach soborowych. Przedstawia dotychczasowy stan badań tego zagadnienia i słusznie zauważa, iż nie uwzględnione zostały wnioski D. Marzi z jego pracy o reformie kalendarza w czasie Soboru Laterańskiego V. Powołując się na wnioski tego autora Biliński polemizuje z L. Birkenmajerem i ustala dwa zaproszenia Kopernika do wzięcia udziału w pracach nad reformą kalendarza, pochodzą one z 21 VII 1514 i 1 VI 1515 r. Zdaniem Bilińskiego, Kopernik pisząc w liście dedykacyjnym o soborowym zaproszeniu, nawiązuje do drugiego wezwania. Ono właśnie „zmobilizowało Kopernika do wzmocnienia obserwacji, ...”²⁰.

B. Biliński bardzo mocno akcentuje wpływ zaproszenia Pawła z Middelburga na intensyfikację obserwacji astronomicznych Kopernika i powstanie dzieła *O obrotach*. Myśl tę powtarza kilkakrotnie. W soborowym wezwaniu Pawła z Middelburga widzi jeden „z bodźców do powstania *De revolutionibus*”, „jeden z najważniejszych powodów podjęcia się przez niego [Kopernika] obserwacji astronomicznych, których wynikiem było dzieło *De revolutionibus*”²¹.

Powyższe wnioski Bilińskiego są niezwykle ważne. Jest to w ogóle zagadnienie dosyć rzadko omawiane we współczesnej kopernikanistyce. Sądzę, iż Biliński opracuje je szerzej w zapowiadanej pracy *Dwie redakcje listu dedykacyjnego w De revolutionibus Mikołaja Kopernika*²².

Jest rzeczą zrozumiałą, iż Biliński podchodzi do tego zagadnienia głównie od strony przekazu Baldiego. Okazuje się jednak, iż sam Kopernik w swym liście dedykacyjnym do papieża Pawła III bardzo mocno podkreśla ścisły związek reformy kalendarza z podjęciem się prac nad pisaniem dzieła *O obrotach* oraz jego wydaniem. Píše m.in.: „Bo nie tak dawno, za Leona X, gdy na Soborze Laterańskim rozstrząsano zagadnienie poprawy kalendarza kościelnego, pozostawiono je bez rozstrzygnięcia jedynie z tego powodu, że nie rozporządzano jeszcze dostatecznie dokładnymi pomiarami lat i miesięcy, ani też ruchów Słońca i Księżyca. Od tego to czasu, zachęcony przez znakomitego męża, ks. Pawła, biskupa Fossombrone, który wówczas sprawą kierował, zacząłem wytęczać umysł, by te rzeczy dokładniej zbadać.

¹⁷ Tamże, s. 22.

¹⁸ Tamże, s. 45.

¹⁹ Tamże, s. 46.

²⁰ Tamże, s. 58.

²¹ Tamże, s. 45, 54; por. s. 53, 60.

²² Tamże, s. 114.

Czego zaś w tej mierze zdołałem wykazać, to pozostawiam przede wszystkim ocenie Twojej Świętobliwości, jak i wszystkich innych matematyków”²³.

Powyższy fragment zawiera cenne informacje. Kopernik powiada, iż sprawa reformy kalendarza kościelnego nie posunęła się naprzód, gdyż na przeszkodzie stała nieznaną ruchów Słońca i Księżyca. Myśl tę wyraził również w innym miejscu listu dedykacyjnego: „sposrzczenie, że matematycy w swych badaniach nie potrafią oznaczyć i obliczyć roku zwrotnikowego” skłoniło go do „powzięcia myśli o innej zasadzie obliczania ruchów sfer świata”²⁴. Kopernik jest więc zdania, że błędy w dotychczasowej rachubie czasu mają swe źródło w nieznaności właściwych zasad, leżących u podstaw obliczania ruchów ciał niebieskich. Kopernik wprawdzie wzrost nie mówi, że są to skutki wynikające z założeń teorii geocentrycznej, jednak rozwiązanie dotychczasowych trudności z rachubą czasu wiąże z zaproszeniem Pawła z Middelburga do wzięcia udziału w pracach nad reformą kalendarza. Niestety, propozycja Kopernika przesłana do Rzymu nie jest dotychczas znana. Cytowany jednak wcześniej tekst Kopernika świadczy, iż apel Pawła z Middelburga był tylko motywem do wszczęcia intensywniejszych prac badawczych. Wydaje się, iż w przedstawionym przez Kopernika projekcie reformy kalendarza zostały ukazane ogólne założenia nowej rachuby czasu, ze wskazaniem oparcia jej na innych niż dotąd zasadach. Krótki czas, jakim Kopernik dysponował na opracowanie projektu reformy nie pozwolił mu na szerszą dokumentację nowych zasad. Postanowił jednak, „by te rzeczy dokładniej zbadać”. Wyrazem owych badań było dzieło *O obrotach*, omawiające właśnie owe nowe zasady, czyli teorię heliocentryczną.

Dotychczasowy kalendarz juliański przysparzał wielu kłopotów z ustaleniem daty Wielkanocy i świąt ruchomych. Różnica między obiegiem Ziemi wokół Słońca, a kalendarzem juliańskim, wynosiła rocznie około 11 minut i 14 sekund. Wzrastająca ciągle, od czasu jego wprowadzenia różnica czasu, była w XVI w. już na tyle dostrzegalna, że doszło do „cofania” się zjawisk astronomicznych w stosunku do kalendarza. Sytuacja ta coraz bardziej utrudniała wyznaczanie daty Wielkanocy, mającej przypadać w pierwszą niedzielę po wiosennej pełni Księżyca²⁵.

Apel biskupa Pawła z Middelburga stanowił dla Kopernika zachętę do dalszych, intensywniejszych badań nad dokumentacją teorii heliocentrycznej. Kopernik żywił nadzieję, że jego „trudy przyniosą również pewną korzyść Kościołowi powszechnemu”. Dalsze słowa tekstu wskazują, iż w zakresie owych korzyści Kopernik mieścił „zagadnienie poprawy kalendarza kościelnego”²⁶. Co więcej, Kopernik we wstępie do księgi I dzieła *O obrotach*, parafrazując słowa Platona sądzi, iż w ten sposób przysłuży się społeczności chrześcijańskiej, która znając właściwe daty świąt kościelnych, będzie mogła Boga lepiej wielbić poprzez obchodzenie tych świąt i składanie w czasie nich ofiar²⁷.

Okazuje się więc, iż u podstaw opracowania *De revolutionibus*, zawierającego wykład teorii heliocentrycznej Kopernika, leżały nie tylko motywacje teoretyczne i empiryczne, lecz również wyraźna inspiracja potrzebami kultu kościelnego, dla którego nieodzowną rzeczą było opracowanie nowego kalendarza. Ten motyw przy-

²³ M. Kopernik: *O obrotach sfer niebieskich*. Red. A. Birkenmajer. Przeł. M. Brożek. Warszawa 1953 s. 49.

²⁴ Tamże, s. 46.

²⁵ T. Przyrkowski: *Tablica doświadczalna Kopernika w Olsztynie*. W: *Kopernik na Warmii*. Pod red. J. Jasińskiego, B. Koziełło-Poklewskiego, J. Sikorskiego. Olsztyn 1973 s. 224; por. s. 215 n.

²⁶ M. Kopernik, jw. s. 49.

²⁷ Tamże, s. 52. Bp J. Wojtkowski: *Teologia Mikołaja Kopernika*. *Studia Warmińskie* 1972 t. IX s. 176, 180.

taczał również Gise, gdy przekonywał Kopernika, aby zdecydował się opublikować swe dzieło²⁸.

Niezmiernie ciekawy jest końcowy fragment życiorysu Kopernika, napisanego przez Baldiego: „Gdy w Rzymie doszła do Schonberga sława prac Kopernika, napisał do niego, aby zechciał wysłać mu wiadomość o rzeczach przez siebie odkrytych. Dał przy tym zlecenie pewnemu Teodorykowi z Reden, aby czyniąc wszystko, co możliwe, przepisał dzieło na jego koszt i jak najszybciej mu je wysłał. Gdy Schonberg otrzymał dzieło Kopernika i poznał jego doskonałość i znakomitość, pokazał je papieżowi. Gdy zostało ono zaaprobowane przez jego sąd, wówczas kardynał zwrócił się z prośbą do Kopernika, by z wielu powodów zechciał je opublikować”²⁹.

Dotychczas o kontaktach Schonberga z Kopernikiem wiadomo było z listu kardynała, napisanego w 1536 r.³⁰ oraz ze wzmianki Kopernika w liście dedykacyjnym do papieża Pawła III. Życiorys Baldiego rozszerza znane dotąd informacje. Mówi o dwóch oddzielnych prośbach Schonberga, skierowanych do Kopernika oraz o udzieleniu aprobaty papieskiej w stosunku do przysłanego do Rzymu dzieła *O obrotach*.

B. Biliński zastanawiając się nad wiarygodnością przekazu Baldiego, wydziela w nim dwie części³¹. Pierwsza mogła być wysnuta przez Baldiego z wyżej wspomnianego listu Schonberga do Kopernika. Druga część, w której Baldi mówi o przesłaniu do Rzymu odpisu dzieła Kopernika i jego papieskiej aprobacie, wiąże się z pytaniem czy istotnie Kopernik odpowiedział na list i prośbę Schonberga. Z przekazu Baldiego wynika, iż Kopernik przesłał odpis. Po udzieleniu mu przez papieża Pawła III aprobaty, kard. Mikołaj Schonberg, według relacji Baldiego, miał się zwrócić do Kopernika z ponowną prośbą, aby swe dzieło opublikował. Ten fragment informacji potwierdza Kopernik, pisząc w liście dedykacyjnym: „Ale po długim z mej strony zwlekaniu, a nawet oporze, odwiedli mnie od tego moi przyjaciele, wśród nich zaś przede wszystkim Mikołaj Schonberg, kardynał kapuański, szeroko znany ze swej wszechstronnej uczoneści, ...”³². Biliński sądzi, iż skoro pierwsza część informacji Baldiego jest prawdziwa i znajduje potwierdzenie w znanym liście Schonberga, to również nie powinna budzić wątpliwości druga część relacji Baldiego o przesłaniu odpisu dzieła Kopernika do Rzymu i udzieleniu mu aprobaty papieskiej.

Należy nadmienić, iż Baldi mówi w biografii Kopernika o aprobacie papieskiej dwukrotnie. Pierwszy raz umiejscawia ją po wiadomości o M. Schonbergu, który pokazał papieżowi odpis dzieła Kopernika, a drugi raz, gdy Kopernik „wypuścił je na światło dzienne, dedykując papieżowi Pawłowi III, który swym sądem, jak się rzekło, je zaakceptował”³³. Na pierwszy rzut oka z tekstu Baldiego można by wnioskować o dwóch aprobatach papieskich. Baldi mówi o jednej aprobacie, jednak informuje o niej dwukrotnie. Powtarzając tę wiadomość, słowami „jak się rzekło”, odnosi ją do jednej i tej samej aprobaty papieża Pawła III. B. Biliński nie sygnalizuje tej sprawy, a z jego tekstu wynika, iż ma na myśli tylko jednorazową aprobatę. Uważa, że została ona udzielona ustnie. Sądzi, iż tradycja o uznaniu pa-

²⁸ Ks. M. Borzyszkowski: Mikołaj Kopernik i Tideman Gise. *Studia Warmińskie* jw. s. 200.

²⁹ B. Biliński, Najstarszy życiorys, jw. s. 25.

³⁰ M. Biskup, jw. nr 359.

³¹ B. Biliński, Najstarszy życiorys, jw. s. 105.

³² M. Kopernik, jw. s. 46.

³³ B. Biliński, Najstarszy życiorys, jw. s. 25; por. s. 107.

pieża dla dzieła Kopernika mogła być znana właśnie B. Baldiemu. Autor nie jest jednak w stanie podać pewnych źródeł skąd powyższe informacje mógł mieć Baldi. Przypuszcza, że mogły one pochodzić z kręgów urbinackich³⁴.

Do wyjaśnienia pozostaje sprawa skąd M. Schonberg wiedział o poglądach Kopernika i jego pismach. W liście do Kopernika z 1536 r. wspomina, że „przed kilku laty doniesiono” mu o jego nowej teorii. B. Biliński nie zajmuje wyraźnego stanowiska czy Schonberg miał tu na myśli wykład Jana Widmanstettera o teorii Kopernika, jaki odbył się w 1533 r. w ogrodach watykańskich w obecności papieża Klemensa VIII i jego dostojników³⁵. Na dworze papieskim, w związku ze sprawami reformy kalendarza, istniało wówczas duże zainteresowanie tematyką astronomiczną. Niewątpliwie Widmanstetter odegrał poważną rolę w nawiązaniu kontaktu Schonberga z Kopernikiem. Przybył on do Włoch w 1527 r. Znał języki wschodnie i wykładał na uniwersytetach włoskich. Był sekretarzem Mikołaja Schonberga, najpierw jako biskupa Kapui, a potem jako kardynała. Po śmierci jego w 1537 r. Widmanstetter pełnił funkcję sekretarza papieża Pawła III³⁶. Biliński przyznaje, iż Widmanstetter pozostawał z Schonbergiem w kontakcie, zarówno w 1533, jak i w 1536 r. Sądzi, prawdopodobnie za L. A. Birkenmajerem, że Widmanstetter „był prawdopodobnie inspiratorem jego [Schonberga] listu w sprawie przysłania odpisu rękopisu do Rzymu”³⁷. Może to już zbyt daleki wniosek, pewniejsze według mnie wydawałoby się przypuszczenie, że wiadomość o teorii Kopernika i napisanych przez niego pracach mógł Schonberg posiadać od swego sekretarza.

List kardynała Schonberga nie jest na tyle jasny, aby można być w pełni przekonanym, iż chodziło mu o odpis dzieła Kopernika *O obrotach*. Niewątpliwie jednak list dowodzi, iż Schonberg był dobrze poinformowany o teorii Kopernika. Szkoda, że Biliński nie przytoczył całego listu kardynała do Kopernika i nie poddał go dokładnej analizie. Wydaje mi się, iż przy analizie informacji zawartych w tym liście trzeba mieć na uwadze pewną kolejność. Schonberg najpierw relacjonuje teorię Kopernika, potem mówi o jego pismach, zachęca Kopernika do ich opublikowania, wreszcie prosi o odpis pism Kopernika. Na szczególną uwagę zasługuje fragment listu Schonberga, w którym mówi o dotychczasowym dorobku Kopernika. Pisze m.in.: „sporządziłeś komentarze o tym całym systemie astronomicznym i ruchu gwiazd błędnych (planet) poddawszy rachunkom ułożyłeś w tablice z największym podziwem wszystkich. Dlatego, mężu głęboko uczony, jeśli ci nie będę natrętny, proszę cię i błagam usilnie, abyś tego odkrycia swego udzielił miłośnikom nauki i jak najspieszniej posłał mi swoje badania nad sferą świata wraz z tablicami i cokolwiek masz ponadto, co by do tejże materii należało”³⁸.

Przedmiot prośby Schonberga jest w liście bardzo niejasno określony. Zastosowane w liście nazewnictwo pism Kopernika jest bardzo enigmatyczne i nie jest pewną rzeczą czy Schonberg miał na myśli dzieło Kopernika *O obrotach*. To dopiero Kopernik, jak wynika z listu dedykacyjnego, odniósł prośbę Schonberga do dzieła *O obrotach*.

W wymienionych przez Schonberga „komentarzach” można by równie dobrze dopatrzeć się *Komentarzyka* Mikołaja Kopernika, a „badania nad sferą świata” mogłyby oznaczać *List o ósmej sferze*, pisany przez Kopernika do Bernarda Wapowskiego. Obydwa te pisma były znane we Włoszech. *Komentarzyk* miał w ręce praw-

³⁴ Tamże, s. 105, 110.

³⁵ Por. M. Biskup, jw. nr 339.

³⁶ B. Biliński, Najstarszy życiorys, jw. s. 105 n.

³⁷ Tamże, s. 106. Por. L. A. Birkenmajer: Mikołaj Kopernik. Kraków 1900 s. 544.

³⁸ W. Zonn: Rewolucja kopernikańska. Warszawa 1972 s. 114. Spacjowanie MB.

dopodobnie J. Widmanstetter, a o *Liście* wspomina sam Baldi: „Oprócz szczęściu Książ, ... napisał też Kopernik pewne komentarze o sferze”. Biliński nie ma wątpliwości, iż Baldi miał na myśli list Kopernika do Wapowskiego³⁹. Wydaje się, iż kardynał Schonberg w swoim liście do Kopernika miał na uwadze właśnie wyżej wymienione pisma Kopernika. Miał również jakieś bliżej nieokreślone informacje, iż Kopernik był autorem także innych pism z tej tematyki. Jest rzeczą wiadomą, iż Kopernik nie miał zamiaru publikować dzieła *O obrotach* i chciał ograniczyć się tylko do wydania nowo opracowanych tablic astronomicznych⁴⁰. Czyżby o owe tablice Schonberg również prosił?

Geneza źródeł informacji Schonberga nie jest łatwa do ustalenia. Mógł posiadać wiadomości od J. Widmanstettera. Słusznie jednak B. Biliński zwraca uwagę, iż Schonberg mógł zapoznać się z Kopernikiem o wiele wcześniej. Mogło to nastąpić podczas studiów w Bolonii albo też w latach 1518/19, gdy Schonberg przebywał w Polsce i na Warmii jako legat papieski. Nie jest wykluczone, iż informatorem Schonberga mógł być wymieniony w liście kanonik warmiński Teodoryk z Radzyna⁴¹.

B. Biliński zastanawia się nad techniczną możliwością dokonania odpisu dzieła Kopernika i przesłania go do Rzymu. Okres czasu od napisania przez Schonberga listu z 1 XI 1536 r. do jego śmierci 7 IX 1537 r. był krótki. Sądzi, że w grę mogło wchodzić przepisanie tylko I księgi *O obrotach* i niektórych tablic. Odpisy tego dzieła były robione. Na dowód Biliński przytacza rękopis *De revolutionibus* znajdujący się obecnie w posiadaniu Biblioteki Jagiellońskiej. Można dodać, iż znany jest też drugi odpis fragmentów *De revolutionibus*, znajdujący się w tej samej bibliotece⁴². B. Biliński żywi nadzieję, iż odnajdzie się odpis dzieła *O obrotach*, przesłany przez Kopernika Schonbergowi⁴³.

Ten właśnie odpis, jak informuje Baldi miał uzyskać aprobatę papieską. Stała się ona dla Schonberga powodem skierowania następnego listu do Kopernika z prośbą o opublikowanie dzieła *O obrotach*. Czy tak istotnie było? Nasuwa się tu wiele wątpliwości. Przede wszystkim z innych źródeł nie wiadomo o owym drugim liście Schonberga, a w jego pierwszym liście jest już zachęta, aby Kopernik tym swoim odkryciem podzielił się z miłośnikami nauki; później zaś następuje prośba o przesłanie odpisu. Czy istotnie Schonberg zdążył, zważywszy, że zmarł w 1537 r., napisać jeszcze jeden list do Kopernika? Wątpliwości jest więcej. Wiadomo, że wymieniony w liście Teodoryk z Radzyna, kanonik warmiński od 1534 r., stale przebywał w Rzymie, a na Warmii pojawił się dopiero w 1541 r.⁴⁴. Nie wiadomo też kiedy Kopernik otrzymał list Schonberga. Problemy powyższe winny znaleźć wyjaśnienie w pracy B. Bilińskiego, łącznie ze sprawą falsyfikatu listu Kopernika do Teodoryka z Radzyna z 1 XI 1536 r., zachowanego w dziewiętnastowiecznej kopii, a opublikowanego w 1961 r.⁴⁵.

Dużo miejsca poświęca B. Biliński sprawie udzielenia uprzedniej aprobaty papieskiej dziełu *O obrotach*. W tym celu poddaje analizie list dedykacyjny Koper-

³⁹ B. Biliński, Najstarszy życiorys, jw. s. 24, 101.

⁴⁰ M. Borzyszkowski, jw. s. 199.

⁴¹ Por. M. Biskup, jw. nr 167. B. Biliński, Najstarszy życiorys, jw. s. 104.

⁴² M. Markowski: Nie znany przekaz fragmentów pierwszej księgi *De revolutionibus orbium caelestium* Mikołaja Kopernika. *Studia Filozoficzne* 1973 nr 3 s. 3—24.

⁴³ B. Biliński, Najstarszy życiorys, jw. s. 107.

⁴⁴ J. Sikorski: Mikołaj Kopernik na Warmii. *Chronologia życia i działalności* Olsztyn 1968 s. 97.

⁴⁵ M. W. Budylna: Mniemy awtograf Mikołaja Kopernika. *Istoriko-astronomiczkie issledowanija* 1961 t. VII s. 310 nn. Por. M. Biskup, jw. s. 10.

nika, skierowany do papieża Pawła III. Dochodzi do wniosku, „że dla takiej dedykacji było potrzebne raczej uprzednie uzgodnienie, czy też aprobata, o której właśnie wspomina Baldi”. Zdaniem Autora list Schonberga z 1536 r. dowodził dużego zainteresowania w kołach papieskich pracami Kopernika „i nie jest wykluczone, że między tym listem a przedmową dedykacyjną, napisaną wedle Gassera w czerwcu 1542 r., istniała jakaś korespondencja, która upoważniała Kopernika do dedykowania swego dzieła Pawłowi III. Była ona może znana Baldiemu, ...”⁴⁶. Owszem, to wszystko jest bardzo prawdopodobne, oby tylko przytoczone przez Bilińskiego argumenty były bardziej przekonujące.

B. Biliński zwraca uwagę, iż Kopernik w liście dedykacyjnym potraktował Pawła III zarówno jako głowę Kościoła, jak i wybitnego uczonego. Przypuszcza, iż mógł go bliżej poznać już w czasie swego pobytu w Rzymie w 1500 r., wówczas jako kardynała Aleksandra Farnese albo też za pośrednictwem swych rzymskich protektorów, którzy postarali się przekazać Kopernikowi informacje o zainteresowaniach papieża i uzyskali aprobatę dla jego dzieła⁴⁷.

Autor ma jednak poważne wątpliwości, czy Kopernik napisał swój list dedykacyjny dopiero w 1542 r., a więc krótko przed śmiercią. Przypuszcza, iż list ten miał dwie redakcje. „Pierwsza została napisana wcześniej, gdy dzieło nie miało być opublikowane, zgodnie z zaleceniem pitagorejczyków, by nie rozpowszechniać wśród ogółu wielkich prawd wiedzy. Ta pierwsza redakcja była w zgodzie z zamieszczonym w tekście listem Lizysa. Druga zaś redakcja była pewnego rodzaju adaptacją i opierała się na tekście uprzednio sporządzonym, gdy Kopernik zdecydował się swe dzieło ogłosić drukiem, i w ogóle przeredagował tak, by ją poświęcić papieżowi”⁴⁸.

Zastrzegając się, iż zagadnienie to wymagałoby szerszej analizy, na poparcie swej hipotezy Biliński przytacza następujące racje. Słowa Kopernika z listu dedykacyjnego: „Bo nie tak dawno, za Leona X, ...” wydają się mu dziwne, skoro od czasu Soboru Laterańskiego V upłynęło już sporo czasu, prawie 30 lat. Sądzi, że jest to fragment pierwszej redakcji listu dedykacyjnego. „W ogóle umieszczenie informacji o Soborze, który był właściwie inspiracją do wszczęcia intensywniejszych obserwacji, na końcu przedmowy, jest rzeczowo i kompozycyjnie zaskakujące”. Bardziej stosowne byłoby umieszczenie tej informacji w pierwszej części listu, w miejscu gdzie jest mowa o wpływie przyjaciół na wydanie dzieła *O obrotach*. B. Biliński zwraca uwagę, iż słowa Kopernika o „czwartym dziesięcioleciu” odpowiadają czasowo dacie rozpoczęcia Soboru Laterańskiego i zaproszeniu skierowanym przez Pawła z Middelburga⁴⁹.

Cennym przyczynkiem Bilińskiego jest analiza porównawcza listów dedykacyjnych Kopernika oraz Hieronima Fracastoro z jego dzieła astronomicznego *Homocentrica*, wydanego w 1538 r. w Wenecji. Okazuje się, iż Fracastoro skierował swą przedmowę do papieża za namową biskupa Jana Mateusza Gibberta. Słowa, jakie kieruje pod adresem papieża Pawła III świadczą, iż ceni w nim nie tylko jego zainteresowania astronomiczne, lecz również najwyższego zwierzchnika Kościoła. Jest również mowa o możliwych przeciwnikach poglądów, zawartych w dedykowanej książce.

Układ listu dedykacyjnego Kopernika i przedmowy Fracastoro wykazują wiele podobieństwa. Pewne elementy tego układu powtarzają się u obydwóch. Biliński przypuszcza, iż pisanie listów dedykacyjnych do papieża było uwarunkowane pew-

⁴⁶ B. Biliński, Najstarszy życiorys, jw. s. 108.

⁴⁷ Tamże, s. 109.

⁴⁸ Tamże, s. 113 n.; por. s. 53, 115.

⁴⁹ Tamże, s. 113; por. s. 53.

nymi regułami, przede wszystkim uzyskaniem jego uprzedniej zgody i to przy poparciu któregoś z dostojników kościelnych. W przypadku H. Fracastoro był nim biskup J. M. Gibbert, zaś u M. Kopernika kardynał M. Schonberg, biskup T. Gise oraz biskup P. z Middelburga⁵⁰.

B. Biliński sam przyznaje, iż powyższa argumentacja nie jest zbyt mocna. Oparta jest zresztą tylko na podobieństwie, które może być przypadkowe. Gdyby te podobieństwa powtarzały się w wielu wypadkach, wówczas argumentacja nabrałaby wyższych walorów. Ponadto trzeba pamiętać, iż dzieło H. Fracastoro miało charakter tradycyjny, a sam autor, późniejszy lekarz uczestników Soboru Trydenckiego, był w bliskim kontakcie z papieżem Pawłem III⁵¹.

Mimo powyższych wątpliwości B. Biliński jest przekonany, iż biskupowi T. Gisemu udało się dla Kopernika „uzyskać pewnego rodzaju zgodę na dedykowanie dzieła samemu papieżowi”⁵². Stwierdzenie to jako wniosek budzi poważne wątpliwości, jako przypuszczenie mogłoby być ciekawe. Niestety, przytoczone przez Autora racje nie pozwalają opowiedzieć się nawet za przypuszczeniem. Otóż Biliński powołuje się na zdanie J. Retyka, jakoby walory biskupie T. Gisego odpowiadały postulatowi papieża Pawła III. Ten fakt, jego zdaniem, miałby umożliwić Gisemu kontakty z dworem papieskim⁵³. Nieprawdopodobne! Podobnie nie przedstawia większej wartości przesłanka Bilińskiego z życiorysu Gassendiego.

W działalności T. Gisego brak świadectw, aby utrzymywał bliższe kontakty z dostojnikami rzymskimi. Co więcej, jego poglądy teologiczne, postawa ireniczna, anemiczna działalność duszpasterska jako biskupa, zwłaszcza chełmińskiego, nie dają podstaw do wyprowadzania tego rodzaju wniosków, ani przypuszczeń⁵⁴. Stwierdzenie jednak B. Bilińskiego odnośnie dwóch redakcji listu dedykacyjnego Kopernika zasługuje na uwagę. Natomiast wniosek odnośnie roli, jaką Gise miał odegrać w uzyskaniu aprobaty papieskiej wydaje się nieprawdopodobny.

Życiorys B. Baldiego zawiera również cenne informacje o początkach recepcji teorii Kopernika ze strony Gemmy Frisiusa, Piotra Ramusa, Erazma Rheinholda, Pawła Giovio i Krzysztofa Claviusa.

Najwięcej uwagi poświęca B. Biliński stanowisku Gemmy Frisiusa (1508—1555)⁵⁵. Omawia jego działalność naukową i zainteresowanie poglądami Kopernika. Dochodzi do wniosku, iż G. Frisius znał poglądy Kopernika bardzo wcześnie, bo już z *Komentarzyka*. Wczesne umiejscowienie przez Baldiego pochwały G. Frisiusa odnośnie Kopernika, między latami 1504—1512, zgadzałoby się z czasem powstania *Komentarzyka*. Zdaniem Autora „Baldi posiadał jakieś wiadomości, które pozwalały mu na taką chronologicznie lokalizację pochwał Gemmy Frisiusa”⁵⁶.

Niewątpliwie informacja Baldiego pozwala wnioskować, iż Frisius znał teorię Kopernika nie tylko od 1541 r.⁵⁷, lecz o wiele wcześniej. Czy jednak tak wcześnie, jak wnioskuje Biliński z umiejscowienia w tekście Baldiego? Owszem, Gemma Frisius znał poglądy Kopernika na podstawie *Komentarzyka*⁵⁸, nie wiadomo jednak kiedy się z nimi zapoznał.

⁵⁰ Tamże, s. 111.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże, s. 115, por. s. 108 n.

⁵³ Tamże, s. 115.

⁵⁴ M. Borzyszkowski, jw. s. 195 nn.

⁵⁵ B. Biliński, Najstarszy życiorys, jw. s. 47—49.

⁵⁶ Tamże, s. 50; por. s. 51.

⁵⁷ Por. M. Biskup, jw. nr 468 n.

⁵⁸ Tamże, nr 469.

B. Biliński przytacza fragmenty pism G. Frisiusa, w których mówi o Koperniku i jego poglądach. Odnajduje w dziele *De ratio astronomico et geometrico* fragment, na który powołał się Baldi. Wniosek jego, iż Gemma Frisius należał do „pierwszych entuzjastów teorii Kopernika”⁵⁹ wydaje mi się tylko częściowo słuszny. Nie mam wątpliwości, iż G. Frisius należał do grona najwcześniejszych zwolenników Kopernika, ale czy również jego teorii o nieruchomości Słońca i ruchu Ziemi? Stanowisko G. Frisiusa wobec zasadniczych tez Kopernika nie wydaje się zbyt jasne. W przedmowach do kalendarzy astronomicznych *Ephemerides novae* Jana Stadiusa⁶⁰ oraz w liście do J. Dantyszka z 1541 r. teorię Kopernika nazywa hipotezą. W tymże liście wyraża się bardzo obojętnie o stanowisku Kopernika, pisząc m.in. „Nie zależy mi na słuszności twierdzenia czy Ziemia się obraca, czy pozostaje nieruchoma”⁶¹.

W życiorysie Kopernika B. Baldi pisze, iż „Pedro Nunes chwali Kopernika w swych tablicach matematycznych”⁶². Według ustaleń B. Bilińskiego okazuje się, iż Baldi pomylił się. Nunesowi przypisał cytaty Piotra Ramusa i jego *Scholae mathematicae* nazwał *Tavole matematiche*. Pedro Nunes (1492—1577), portugalski matematyk i kosmograf, należał do przeciwników teorii Kopernika⁶³.

Na marginesie omawiania zagadnienia recepcji poglądów Kopernika, warto przytoczyć wnioski B. Bilińskiego odnośnie stanowiska samego Baldiego. Okazuje się, podobne stanowisko zajmowało zresztą wielu jemu współczesnych, iż sąd jego „o dziele Kopernika jest entuzjastyczny, choć nie przyjmuje on nieruchomości Słońca i obrotów Ziemi”⁶⁴. Warto również dodać, iż B. Biliński podważa autorstwo Brożka drugiej wersji życiorysu Kopernika, zamieszczonego w *Hecatonas* Szymona Starowolskiego. Sądzi, iż J. Brożek mógł Starowolskiemu dostarczyć tylko pewnych materiałów⁶⁵.

Zyciorys Kopernika, napisany w 1588 r. przez opata Bernardina Baldiego, nie jest duży. Stanowi on jednak punkt wyjścia do analizy szeregu bardzo ważnych zagadnień z życia i działalności Kopernika oraz recepcji jego dzieła. Mam tu na myśli przede wszystkim informacje o włoskich kontaktach Kopernika z P. Romanelim, biskupem P. z Middelburga, prośbą kard. M. Schonberga o odpis dzieła Kopernika, przesłanie go do Rzymu i udzielenie mu papieskiej aprobaty, jeszcze przed opublikowaniem *De revolutionibus*.

B. Biliński wyraża się o sobie bardzo skromnie; uważa się głównie za filologa, a za kopernikanistę tylko „rocznicowego”⁶⁶. Mimo tego czytelnik jest pełen podziwu dla Autora za omówienie tak szerokiego wachlarza zagadnień, których na pierwszy rzut oka trudno domyśleć się z przekazu B. Baldiego. W ogóle lektura książki dostarcza wielu miłych przeżyć intelektualnych. Autor bowiem nie ogranicza się tylko do pobieżnego skomentowania publikowanego życiorysu Kopernika, weryfikacji zawartych w nim wiadomości, identyfikacji źródeł i miejsc cytowanych autorów, lecz w swej szerokiej interpretacji zgłębia relacje Baldiego i to prawie do ostateczności. Kojarzy je z innymi przekazami o Koperniku, wzbogaca je swoją szeroką erudycją, opierając się na literaturze w Polsce mało znanej. Fakt

⁵⁹ B. Biliński, Najstarszy życiorys, jw. s. 51.

⁶⁰ B. Bieńkowska: Kopernik i heliocentryzm w polskiej kulturze umysłowej do końca XVIII wieku. Wrocław 1971 s. 22.

⁶¹ M. Biskup, jw. nr 469.

⁶² B. Biliński, Najstarszy życiorys, jw. s. 24.

⁶³ Tamże, s. 77.

⁶⁴ Tamże, s. 61; por. s. 64.

⁶⁵ Tamże, s. 40.

⁶⁶ Tamże, s. 27.

ten zasługuje na szczególne podkreślenie, gdyż obecnie w licznych publikacjach o Koperniku, wielu autorów ogranicza się do powtarzania informacji dawno znanych.

Interpretację B. Bilińskiego cechuje rzadko spotykana dociekliwość. Wyprowadza nie tylko liczne wnioski, lecz buduje wiele hipotez, w wielu wypadkach nie pozbawionych słuszności. Można mieć pewne zastrzeżenia metodologiczne odnośnie wy prowadzania hipotez w oparciu o wcześniejsze przypuszczenia, sądzę jednak iż w tym względzie Autora może tłumaczyć doskonała intuicja naukowa. Osobiście mam nadzieję, iż wiele jego hipotez, wcześniej czy później, uzyska potwierdzenie. Autor zresztą zapowiada szereg publikacji, w których niektóre zagadnienia zamierza rozwinąć i lepiej uzasadnić⁶⁷. Ponadto należy się liczyć z nowym wydaniem życiorysu Kopernika, już w oparciu o znaleziony rękopis B. Baldiego. Warto by w tym wydaniu opublikować również skróconą wersję życiorysu Kopernika pióra Baldiego oraz usunąć niektóre błędy drukarskie, np. ze str. 112, jakoby J. Lpitz był klerykiem „diecezji wrocławskiej”, zamiast wrocławskiej. Czytelnik byłby również wdzięczny za dokładniejszy indeks nazwisk oraz dodanie wykazu miejscowości i nazw geograficznych.

Autor hojnie darzy czytelnika dużymi partiami tekstów wielu autorów, szkoda że nie w przekładzie na język polski. Odnosi się również wrażenie, iż książka zawiera wiele informacji drugorzędnych, głównie bibliograficznych, które z powodzeniem mogłyby się znaleźć w przypisach. Te zaś wydawnictwo Ossolineum, zresztą w całej serii *Studia Copernicana*, umieszcza nie na poszczególnych stronach, lecz na końcu rozdziałów. Powyższe rozwiązanie nie należy do szczęśliwych, gdyż utrudnia analizę tekstu i dokumentacji argumentów. Mimo tych drobnych mankamentów książka została napisana bardzo żywo. Może to i wpływ temperamentu Autora, ale przede wszystkim jego erudycji i osobistego zaangażowania w wyjaśnienie fascynujących elementów przekazu Baldiego o Koperniku.

⁶⁷ Tamże, s. 9, 64, 114, 118, 124; Itineraria Copernicana, Inspiracje pitagorejskie Kopernika na tle jego erudycji klasycznej, Dwie redakcje listu dedykacyjnego w *De revolutionibus* Mikołaja Kopernika, Intorno ai problemi della più antica vita di Nicolò Copernico scritta da Bernardino Baldi nell'anno 1588.